

W Wielkiej Brytanii powstanie rejestr „rasistów”?

27 lutego 2017

Według brytyjskiego naukowca z Durham University, ludzie skazani za tzw. „zbrodnię z nienawiści” (ang. hate crime) powinni być, podobnie jak przestępcy seksualni, spisani w specjalnym rejestrze, który uniemożliwiłby im m.in. pracę w konkretnych zawodach. Termin „hate crime” stosowany jest często nie tylko w sytuacjach gdy mamy do czynienia z fizycznymi lub słownymi napaściami na ludzi odmiennej rasy, narodowości czy religii (dochodzą do tego także preferencje seksualne), ale także w stosunku do ludzi wyrażających niepochlebne opinie na temat masowej imigracji, multikulturalizmu czy politycznej poprawności. Jego zastosowanie jest dość szerokie i masowo używane.

Brytyjski Komitet Spraw Wewnętrznych bada obecnie zjawisko tzw. „hate crimes” i ich konsekwencji. Thom Brooks, profesor prawa z uniwersytetu Durham twierdzi, że utworzenie rejestru osób, które „byłyby winne rasistowskiego nadużycia lub ataku” wysłałoby „jasny sygnał” na temat powagi tych przestępstw. Nie uściślił przy tym co oznaczać miałoby „rasistowskie nadużycie” co stwarza możliwość bardzo szerokiego zastosowania tego terminu. Twierdzi on, że obserwowany jest aktualnie wzrost „przestępstw z nienawiści” i rejestr taki pomógłby je ograniczyć.

Rzekomy wzrost „hate crimes” po Brexicie był szeroko komentowany w brytyjskich i europejskich mediach, które doszukiwały się kolejnych, spektakularnych ataków na obcokrajowców, obwiniając o wzrost takich nastrojów wyjście Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Lider Partii Niepodległości Zjednoczonego Królestwa (UKIP) Paul Nuttal komentując te rewelacje powiedział, że odnosi wrażenie, że większość opisywanych incydentów była sfabrykowana i podsycana

przez media w celu zdezaktywowania Brexitu.

„Hate crime” definiowane jest jako przestępstwo, które jest motywowane rasowo. Zarzut ten jest masowo wykorzystywany przez kolorowych imigrantów w Zjednoczonym Królestwie w sporach z białymi. Dotyczyć ono może rasy, wyznania, narodowości, orientacji seksualnej, płci bądź niepełnosprawności.

Brooks zalecając utworzenie rejestru zaleca także możliwość pracy z dziećmi lub „w określonych zawodach” osób skazanych za takie przestępstwa. Podobne propozycje były już postulowane w Wielkiej Brytanii przez tzw. organizacje „antyfaszystowskie” i partie lewicowe. Miały one utrudnić dostęp do niektórych zawodów członkom legalnych partii politycznych (np. Brytyjskiej Partii Narodowej, BNP) lub organizacji sprzeciwiających się np. masowej imigracji.

Jak łatwo w Wielkiej Brytanii narazić się na zarzut „rasizmu” mogą świadczyć ostatnie słowa burmistrza Londynu Sadiqa Khana, który porównał niepodległościowe dążenia Szkotów do rasizmu, mówiąc, że próby oddzielenia Szkocji od Zjednoczonego Królestwa są tym samym, czym próby podzielenia ludzi ze względu na rasę. Tym samym „przestępstwem z nienawiści” mógłby stać się szkocki nacjonalizm.

Na podstawie: RT.com

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)